

Władysław Marek Kolasa

„Gazeta Krakowska” na tle małopolskiej prasy regionalnej (1989–2000)

Transformacja prasy codziennej była jednym z pierwszych efektów przemian polityczno–ustrojowych jakie nastąpiły w Polsce w roku 1989. Prasa jako zwierciadło życia społecznego i zarazem oręż w sprawowaniu władzy (poniekąd "czwarta władza") była ważnym przyczółkiem dla każdej ekipy rządzącej. Jej rolę doceniała też opozycja solidarnościowa, stąd wśród wielu zagadnień negocjowanych przy „okrągłym stole” znalazł się także punkt dotyczący liberalizacji działalności wydawniczej¹. Wprawdzie w efekcie rozmów niczego w tym zakresie nie osiągnięto (poza mglistymi obietnicami), a jedynym wymiernym efektem było przyzwoleństwo partii na publikację „Gazety Wyborczej”. Postęp był jednak znaczący, gdyż posiadanie niezależnej wysokonakładowej gazety pozwoliło przełamać monopol informacyjny, którego ucieleśnieniem w epoce PRL była wszechwładna prasa RSW „Prasa–Książka–Ruch”. Proces liberalizacji trwałby zapewne dłużej; jednak wynik wyborów czerwcowych zasadniczo zmienił okoliczności i dalsze przemiany stały się już tylko tego prostą konsekwencją.

Wśród wielu gazet, które doświadczyły metamorfozy przekształceń przykład „Gazety Krakowskiej” jest bodaj najbardziej charakterystyczny. W jej transformacji skupił się niczym w soczewce zlepek niemal wszystkich możliwych zjawisk, które dotknęły polską prasę w okresie transformacji: od politycznego uwikłania i wymiany zespołów dziennikarskich, poprzez złożony proces przemian własnościowych, napływ obcego kapitału i radykalną zmianę pisarskiej formuły, prowadzącej do przeobrażenia się z partyjnego organu w popularny tabloid. Nie mniej ważnym skutkiem przewartościowania było przeniesienie zainteresowania gazetowych łamów z wojewódzkiego centrum wprost do prowincjonalnych miasteczek i gmin. Skutkiem tego na niebywałą skalę rozwinęła się polityka mutowania i coraz wyraźniejszy podział na prasę centralną, regionalną i lokalną. "Gazeta Krakowska" egzemplifikująca w owej systematyce dotychczasową prasę wojewódzką jest doskonałym przykładem zmiany redakcyjnej optyki. Pisma te bowiem nie rezygnując z kontynuowania dotychczasowego modelu gazety regionalnej coraz mocniej wkroczyły w teren i stały się konkurencją dla rodzącej się właśnie niezależnej prasy sublokalnej. Zjawisko to bodaj najmocniej wpłynęło na późniejszą polaryzację wpływów na rynku wydawniczym i

¹ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu (22.03.1990). W: Materiały do najnowszej historii dziennikarstwa. Pod red. Aliny Słomkowskiej. T. 20. Warszawa 1992, s. 13-26

zaowocowało konsolidacją drobnych wydawców. Miało też decydujący wpływ na zmianę modelu czytelnictwa i narodziny nowego sposobu funkcjonowania gazet w regionie.

Tab. 1. Wybrane dzienniki Małopolski i ich średnie dzienne nakłady w latach 1989–1999*

	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999
Gazeta Krakowska**	183000	70000	76000	80000	60000	60000	30000	34650	35303	39895	47480
Dziennik Polski**	114838	90000	90000	88000	70000	70000	45000	70000	70000	78057	82500
Echo Krakowa**	79892	50000	46000	50000	50000	38000	27600	20000			
Czas Krakowski ****		43000	45000	30000	160000	80000	20000				
Nowy Czas Krakowski									40000		
Gazeta w Krakowie**		30000	30000	30000	30000	30000	40600	31000	33500	35754	38881
Depesza		8000									
Małopolski Nowy Świat				15000	15000						
Tempo***	80730	60000	50000	50000	50000	50000	40000	55000	52000	52000	52000
Razem	458460	343008	337000	328015	420015	328000	203200	210650	230803	205706	226849

ŹRÓDŁO: obliczenia własne na podstawie: rok 1989 (I półrocze) „Biuletyn Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej : za pierwsze półrocze 1989”; lata 1990–1994 wg danych redakcji; źródeł prasowych, materiałów niepublikowanych oraz „Katalogu Prasy Polskiej” (1991/1992–1994); lata 1995–1999 wg danych „Jagiellonii” i Agory S.A. [nakłady kontrolowane przez Związek Kontroli Dystrybucji Prasy] oraz „Katalogu Mediów Polski”.

* Od 1995 uwzględnione są nakłady z wydań codziennych (bez magazynu) ** Za lata 1992–1994 dane szacunkowe *** Za 1999 podano nakład szacunkowy („Dziennik Sportowy w 1999 legitymował się nakładem 106 tys. egz.) **** W 1996 i 1997 nie podano nakładu, gdyż pismo ukazywało się jako tygodnik [70000 egz.]. UWAGA: podane nakłady różnią się znacznie od publikowanych przez Bibliotekę Narodową w „Ruchu Wydawniczym w Liczbach”.

Dla zrozumienia skali przemian warto cofnąć się do roku 1989 i przejrzeć się pokrótce sytuacji na lokalnym rynku wydawniczym. Prasa krakowska u progu lat dziewięćdziesiątych kontynuowała wciąż jeszcze stary, stworzony u zarania PRL-u model informacyjno-propagandowy. Podobnie jak w każdym dużym mieście wojewódzkim była to tradycyjna triada – dwa poranne dzienniki informacyjne: organ PZPR „Gazeta Krakowska” i poczytelnikowski „Dziennik Polski” oraz popołudniówka „Echo Krakowa”, nadto (nie licząc mutacji „Trybuny Ludu”)² wydawane trzy razy w tygodniu sportowe „Tempo”. Ich jednorazowy nakład w pierwszym półroczu 1989 r. wynosił 458460 egz. (przy średnich zwrotach sięgających 6,5 %); dziennie sprzedawano więc ok. 425 tys. egz., z czego niespełna 300 tys. w Krakowie. Wśród nich dominował tradycyjnie faworyzowany organ PZPR – 183.226 egz. (zwroty 7,3 %), następnie „Dziennik Polski” – 114.838 egz. (5,4 %) oraz „Echo Krakowa” – 79.892 (6,4 %); „Tempo” drukowano w 80.730 egz. przy 12,2 % zwrotów³. Średnio rocznie redagowano 5.624 kolumn z czego 14,7 % zapełniały reklamy i ogłoszenia. W Krakowskim Wydawnictwie Prasowym (KWP), gdzie prócz gazet codziennych wydawano 9 czasopism i 5 gazet zakładowych oraz liczne wydawnictwa jednorazowe (ok. 25 rocznie) zatrudniono ponad trzystu dziennikarzy (244 w przeliczeniu na pełne etaty) i kolejne tyle

² Do końca listopada 1989 r. istniała wydawana nieregularnie kolumna regionalna w „Trybunie Ludu” przeznaczona dla terenu: Kraków – Tarnów – Nowy Sącz. Redakcja krakowskiego oddziału mieściła się na ul. Sobieskiego 5/9; na jej łamach publikował m. in. Artur Kubanik.

³ „Biuletyn Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej : za pierwsze półrocze 1989”; cytowane źródło podaje liczby nakładu całkowitego – 543811 egz. i sprzedaży – 508854, dane te jednak ujmują łącznie także nakłady innych gazet rozpowszechniane na analizowanym terenie, stąd obliczony w pracy wynik (458460 egz.) jest niższy.

pracowników obsługi i administracji (299 etatów)⁴. Przy rocznym zysku w wysokości 717,3 mln zł (1988 r.) wskaźnik rentowności przedsiębiorstwa wynosił 25%⁵.

Wyniki te, jakkolwiek w 1988 nie budziły większych zastrzeżeń, wskazywały na słabnącą koniunkturę. Już od początku 1989 r. w warszawskim Zarządzie zastanawiano się nad posunięciami zmierzającymi do poprawy sytuacji (rozważano np. likwidację „Kraka”, „Życia Literackiego” i innych czasopism)⁶. Nad poprawą skuteczności w zarządzaniu spółdzielnią ciążyła jednak przede wszystkim wielostopniowa, zła organizacja blokująca wszelkie zabiegi innowacyjne. Redakcja „Gazety Krakowskiej” postanowiła wykorzystać wpływy w KC PZPR (ówczesnym szefem Wydziału Propagandy był były redaktor gazety Sławomir Tabkowski)⁷ i wyjść ze struktur KWP. Już w wiosną 1989 r. przesłano do Krakowa dyrektywy aby wydzielić z KWP odrębne wydawnictwo, które przejmie obowiązki wydawania „Gazety Krakowskiej” i „Głosu Nowej Huty”. Decyzję tę, mimo protestów dziennikarzy i dyrekcji KWP sfinalizowano z dniem 1 lipca 1989, tworząc Małopolską Oficynę Prasową (MOP); ta zaś przejmując gazety najbardziej dochodowe i nie będąc obciążona balastem pism deficytowych stanęła w znacznie korzystniejszej sytuacji⁸. Co więcej – jak wynika ze protokołu Najwyższej Izby Kontroli – przez kilka następnych miesięcy działała bez wydzielonego konta, korzystając z pieniędzy KWP. Straty z tego tytułu dla KWP oceniono na 320 mln zł i w efekcie bilans roku 1989 zamknięto deficytem w wysokości 19,2 mln zł⁹. Warto podkreślić, że MOP od początku dysponowała także własnym biurem ogłoszeń¹⁰, co pozwalało niezależnie od KWP czerpać zyski z inseratów.

Rok 1989 zdominowały jednak wydarzenia polityczne, w szczególności zaś ogniskujące przełom wybory czerwcowe. Reakcje krakowskich dzienników zarządzanych przez partyjnych redaktorów były łatwe do przewidzenia. 4 czerwca na wieść o zwycięstwie opozycji zareagowano nader alergicznie. Redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” Henryk Szydłowski już 6 czerwca napisał, że w obliczu wyników wyborów *„staje pytanie o*

⁴ Skrócona charakterystyka ekonomiczna działalności I–IV kw. 1989 r. cyt. za: Protokół kontroli [Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego, 14.02.1990–26.03.1990]. Najwyższa Izba Kontroli. Oprac. R. Sowa, s. 7 [Archiwum Wydawnictwa „Jagiellonia”, kopia w posiadaniu autora].

⁵ Tamże, s. 5, 7.

⁶ Protokół kontroli [Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego], op. cit. s. 9.

⁷ Sławomir Jerzy Tabkowski pełnił kolejno funkcje: red. nacz. KAW w Krakowie (1974–1983); red. nacz. „Gazety Krakowskiej” (1983–1987); kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR (od 1988), zob. Kto jest kim w Polsce. Edycja 2. Warszawa 1989, s. 1339. Od jesieni 1989 został prezesem RSW „Prasa–Książka–Ruch”.

⁸ Protokół kontroli [Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego], op. cit. s. 3; prasa donosiła także o rzekomej próbie sprzedaży Małopolskiej Oficynie Prasowej Państwowych Zakładów Graficznych w Krakowie za kwotę 3 mld zł – A. Olpeter: Bitwa o prasę. „Świat” 1989, nr 12, s. 4.

⁹ Protokół kontroli [Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego], op. cit. s. 4.; obraz finansowy jest jednak nieściśły, gdyż nie uwzględnia skomplikowanych zasad rozliczania z centralą, spłaty zobowiązań, umorzenia długów itp., por. tamże s. 11–15.

¹⁰ T. Pikulicki: Chcę postawić parę pytań. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 248 (24 X), s. 4.

*stabilność państwa*¹¹, dodając w kolejnej publikacji, że „wybory zamieniły się w plebiscyt [...] a opozycja będzie musiała [...] uczestniczyć w podziale odpowiedzialności”¹². W następnych miesiącach po ustabilizowaniu się sytuacji na politycznej scenie i wyłonieniu rządu „Gazeta Krakowska” przyjęła pozę oportunisty. Należy jednak podkreślić, że wciąż aktywnie głosiła partyjne poglądy traktując opozycję z wyższością. Większość ogłoszonych w tym czasie publikacji określić można jednak jako przejaw zdziwienia i czekanie na rychłe fiasko rządów nowej władzy. Charakterystyczne dla tego nurtu stały się kąśliwe felietony Brunona Rajcy („Jest dobrze”) krytykujące wszystko i wszystkich.

Wydarzenia roku 1989, a ściślej stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza w kraju i reorganizacja spółdzielni odbiła się bardzo znacząco na ekonomicznej kondycji przedsiębiorstwa. Niebagatelny wpływ miało na to dokonane w IV kwartale 1989 początkach 1990 „[...] urynkowanie cen papieru, druku i transportu, a rząd zdjął parasol ulg podatkowych”¹³. W porównaniu z rokiem 1988 spadły niemal wszystkie wskaźniki: objętość gazet obniżyła się o 18 %, kolumn reklamowych o 7 %¹⁴ i spadła wydajność dziennikarska (na 1 etat przypadało 28 kolumn rocznie, w 1988 – 33). Dodatkowo obniżył się wskaźnik poziomu kosztów do wpływów, osiągając 93,8 % (rok wcześniej – 79,2 %). Ze względu na inflację wzrosły nieproporcjonalnie zarobki osiągając w 1989 aż 346 % stanu z 1988 r., podczas gdy wpływy KWP wzrosły tylko o 227 %. W ślad za tym drastycznie obniżył się wskaźnik rentowności, spadając do poziomu 16,7 % (w 1988 – 25,8 %). Należy podkreślić, że istotny wpływ na taki stan rzeczy wywarło wspomniane wyżej wydzielenie Małopolskiej Oficyny Prasowej, która nie będąc obciążona tytułami deficytowymi, mogła swobodniej kształtować własną politykę redakcyjną i oprzeć się poważnym wzrostom kosztów wydawniczych¹⁵. W KWP natomiast jedynie „Dziennik Polski” i „Echo Krakowa” nie generowały strat, mając na utrzymaniu deficytowe: „Życie Literackie” (216 mln straty); „Przekrój” (179 mln); „Pismo Literacko–Artystyczne” (73 mln); „Zdanie” (68 mln); „Zeszyty Prasoznawcze” (44 mln); „Temi” (40 mln) i „Tempo” (2 mln)¹⁶. Nie były to w skali RSW przypadki odosobnione, w podobnej kondycji znalazło się do 1990 r. większość pism literackich, kulturalnych i popularnonaukowych¹⁷, toteż już na początku 1990 na dwu

¹¹ Tegoż: *Pacta sunt servanda*. „Gazeta Krakowska” 1989, nr 131, s. 1.

¹² Tegoż: *Kłopotliwy sukces*. „Gazeta Krakowska” 1989, nr 134, s. 1.

¹³ A. Chećko, M. Henzler: *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch” w likwidacji*, op. cit., s. 20.

¹⁴ Mimo to odnotowano realny wzrost wpływów za ogłoszenia.

¹⁵ „Gazeta Krakowska” mimo 146,1 mln strat w pierwszym kwartale 1989 bilans roku zamknęła zyskiem 104,2 mln zł. Oprócz „Gazety Krakowskiej” do MOP należał także „Głos Nowej Huty” i kilka pism zakładowych.

¹⁶ Plan zagospodarowania majątku RSW „Prasa–Książka–Ruch”. W: *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*. T. 20. Pod red. A. Słomkowskiej. Warszawa 1992, s. 164–165; Jak to się robi w „Zdaniu”.

¹⁷ „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 46, dod. „Gazeta w Krakowie” nr 4 (23 II), s. 1.

¹⁷ Plan zagospodarowania majątku RSW „Prasa–Książka–Ruch”, op. cit., s. 155–170.

spotkaniach Rady Nadzorczej RSW (13 i 26 stycznia) podjęto formalne decyzje o likwidacji, zawieszeniu bądź przekazaniu aż 97 deficytowych czasopism¹⁸. Z pism KWP znalazły się na liście: „Życie Literackie”, „Krak”, „Pismo Literacko–Artystyczne” i „Dunajec”¹⁹.

Tab. 2 Tematyka gazet krakowskich na początku 1989 roku						
<i>Dział</i>	<i>Powierzchnia [kolumn tygodniowo]</i>			<i>Udział procentowy [%%]</i>		
	<i>„Gazeta Krakowska”</i>	<i>„Dziennik Polski”</i>	<i>„Echo Krakowa”</i>	<i>„Gazeta Krakowska”</i>	<i>„Dziennik Polski”</i>	<i>„Echo Krakowa”</i>
1. Aktualności społeczno-polityczne*	22,60	18,45	9,80	56,50	38,44	30,63
w tym:						
▪ Światowe	2,70	2,25	1,00	6,75	5,31	3,13
▪ Krajowe	13,00	9,10	2,40	32,50	18,96	7,50
▪ Regionalne	2,80	0,80	0,90	7,00	1,67	2,81
▪ Lokalne	4,10	6,00	5,50	10,25	12,50	17,19
2. Kultura	5,60	3,80	5,60	14,00	7,92	17,50
3. Gospodarka	1,30	0,90	0,10	3,25	1,88	0,31
4. Sport	2,20	2,05	3,60	5,50	4,27	11,25
5. Nauka, technika, edukacja	0,80	1,70	0,50	2,00	3,54	1,56
6. Kalendarzyk imprez	1,80	1,45	2,80	4,50	3,02	8,75
7. Program TV	1,00	0,80	0,00	2,50	1,67	0,00
8. Rozrywki	0,20	0,00	0,60	0,50	0,00	1,86
9. Inne	1,90	4,95	3,40	4,75	10,31	10,64
10. Ogłoszenia i reklamy	2,60	13,90	5,60	6,50	28,95	17,50
w tym:						
▪ Reklamy	1,85	8,80	2,60	4,63	18,33	8,13
▪ Ogłoszenia	0,75	2,90	2,90	1,87	6,04	9,06
▪ Nekrologi	0,00	2,20	0,10	0,00	4,58	0,31
<i>Razem</i>	40	48	32	100,00	100,00	100,00
<small> ŹRÓDŁO: obliczenia własne na podstawie ilościowej analizy zawartości. Próba: dobrany losowo tzw. tydzień kombinowany z okresu marzec/ kwiecień 1989 r. (analizowano wydanie miejskie krakowskie). Podstawa: wszystkie zadrukowane kolumny dziennika wszystkich analizowanych wydań wraz z dodatkami; jednostka pomiaru: 1 kolumna. Gazety miały jednak różne formaty i różną liczbę wydań: „Gazeta Krakowska” – 6 wydań po 2528,75 cm² (42,5 x 59,4 cm), łącznie przeanalizowano – 40 kolumn=15172,5 cm²; „Dziennik Polski” – 6 wydań po 1765 cm² (35,3 x 50,0 cm), łącznie – 48 kolumn=10590 cm²; „Echo Krakowa” – 5 wydań po 1765 cm² (35,3 x 50,0 cm), łącznie – 32 kolumny=8825 cm². **Zakwalifikowano również wszelkie wypowiedzi i notki agencyjne umieszczone na kolumnach depeszowych. </small>						

Krakowskie gazety u progu lat dziewięćdziesiątych w niczym jednak nie przypominały swoich współczesnych wcieleni, zarówno pod względem formy jak i zawartości (por. tab. 2). Były wciąż żywą kontynuacją modelu wypracowanego w czasach PRL-u. „Gazetę Krakowską” w trzech tylko mutacjach terenowych (Kraków, Tarnów, Nowy Sącz) wydawano sześć razy w tygodniu, drukując 6 do 8 kolumn w formacie A2, z czego tylko 6,5 % zajmowały ogłoszenia i reklamy. Poszczególne wydania były dość schematyczne:

¹⁸ Część zlikwidowano lub zawieszono jeszcze jesienią 1989 r.

¹⁹ Z kontroli NIK wynikało, że „8.03.1990 r. dyrektor KWP zwrócił się z prośbą do Zarządu Głównego z notą służbową, wnioskując o wydanie formalnej decyzji o likwidacji aktualnie zawieszonych pism, gdyż względy finansowe nie rokują żadnych nadziei na wznowienie ich wydawania, a szybka decyzja formalna umożliwi podjęcie działań związanych z wypowiedzeniem pracy, likwidacją lokali ...” cyt. za Protokół kontroli [Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego], op. cit. s. 8

kolumna pierwsza – informacje skomentowane (głównie depesze PAP); drugiej – krótkie depesze z kraju, świata i regionu; trzecia – publicystyka; czwarta – rozwinięcie kolumny drugiej; piąta i szósta – rubryka miejska lub terenowa oraz szpalta ogłoszeń. W piątce cztery kolumny magazynu kulturalnego w soboty trzy kolumny reportażu²⁰. Zespół pod redakcją Henryka Szydłowskiego (wcześniej kierownika Wydziału Pracy Ideowo–Wychowawczej KK PZPR) tworzyło ok. 60 osób, m. in. Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, L. Kmiotowicz, Halina Kleszcz, Wiesław Kolarz (z-ca red. nacz.), Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar, Brunon Rajca, Edward Wąsik (z-ca red. nacz.), Zbigniew Satała, Andrzej Strutyński, Wiesław Szczupak, Wojciech Żurawski i Ewa Kmiec. Warto dodać, że był to zespół najbardziej zdziesiątkowany przez weryfikację z 1982 r. Za czas legendarnej „Gazety Krakowskiej” z lat 1980–1981, gdy kierował nią Maciej Szumowski przeszło bowiem zapłacić równie wysoki rachunek: w czasie weryfikacji ponad 20 dziennikarzy straciło pracę lub odeszło z zawodu²¹. U progu transformacji do odpływu doświadczonej kadry przyczyniły się jeszcze inne zjawiska: już w 1990 łamy "Krakowskiej" dały początek dwu magazynom, zabierając kolejnych dziennikarzy: 1 października 1989 w ramach MOP powołano tygodnik sensacyjny „Kobra” (red. J. Hańderek) – intensywnie reklamowany i wkrótce sprywatyzowany; a 15 marca 1990 sensacyjny tygodnik „Gazeta Towarzyska” (red. nacz. W. Machnicki, w zespole: T. Ordyk, B. Rajca, W. Żurawski). Wcześniej jednak istotną zmianę przyniósł XI Zjazd PZPR, gdy na gruzach rozwiązanej partii utworzono SdRP. W numerze z 28 stycznia 1990 r. zniknął podtytuł „dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, a w artykule wstępnym napisano: *„byliśmy i pozostajemy pismem o orientacji lewicowej [...] – dodając, że w zmienionej sytuacji politycznej – [...] nie deklarujemy radykalnej zmiany formuły”*²². Ciągłość pisma w zmieniającej się sytuacji przedłużyło niebawem zainteresowanie wykazane przez SdRP²³. 6 marca 1990 r. decyzją ostatniego prezesa RSW Sławomira Tabkowskiego, na spotkaniu z udziałem Krakowskiego Zespołu Delegatów – Założycieli SdRP redakcję „Gazety Krakowskiej” powierzono Andrzejowi Urbańczykowi²⁴ (od 12 marca), przesuwając jednocześnie H. Szydłowskiego na dyrektora MOP²⁵. Nowy szef w krótkim okresie kierowania gazetą ożywił nieco łamy pisma

²⁰ Od 1987 redagowano wspólnie z Ambasadą Polską w Budapeszcie 8-stronicową wkładkę „Nasza Gazeta”, w całości poświęconą społeczeństwu i kulturze Węgierskiej Republiki Ludowej (7 lipca 1989 r. – nr 8).

²¹ Por. J. Sadecki: Spełnione marzenia reportera. „Zeszyty Prasoznawcze” 1989, nr 4, s. 89–96; 13 miesięcy i 13 dni „Gazety Krakowskiej”. London 1985.

²² „Gazeta Krakowska” 1990, nr 24, s. 1.

²³ Por. Socjaldemokracja nie ma siedziby. „Echo Krakowa” 1990, nr 24 (2,3,4 II), s. 1. Dodać należy, że było do przygotowanie do formalnej sukcesji wpływów przez SdRP, którego próba nastąpiła na Walnym Zgromadzeniu RSW 16 III 1990.

²⁴ A. Urbańczyk, krakowski dziennikarz, publicysta, działacz Stowarzyszenia „Kuźnica”, w latach 1980–1981 red. nacz. OTV Kraków; od kwietnia 1989 r. red. nacz. „Zdania”.

²⁵ „Gazeta Krakowska” 1990, nr 56, s. 1.; „Echo Krakowa” 1990, nr 47, s. 1; „Dziennik Polski” 1990, nr 56, s. 1.

wprowadzając kolokwializmy, elementy sensacji i lansując zbliżenie do czytelników. Zapobiegł także zawieszeniu gazety zadłużonej w drukarni²⁶. Przede wszystkim jednak wykorzystał jej łamy do celów politycznych kampanii przed wyborami samorządowymi w maju 1990 r. lansując, bez skutku, Blok Wyborczy Lewicy²⁷ i broniąc SdRP przed atakami „Czasu Krakowskiego”²⁸.

W drugiej połowie marca 1990 r. stało się jasne, że RSW „Prasa–Książka–Ruch” ulegnie daleko idącej dekompozycji. Wcześniej, mimo postępującej w koncernie erozji w związku z rozwiązaniem PZPR, wciąż podejmowano w Zarządzie RSW gorączkowe zabiegi zaradcze. Liczono zapewne, że uda się utrzymać integralność przedsiębiorstwa lub jego większej części, a wpływy i udziały przekazać sukcesorce przewodniej partii. Już 13 lutego w czasie obrad Rady Nadzorczej RSW ustalono, że koncern „*ma wydawać prasę informacyjno-publicystyczną o szerokiej orientacji lewicowej*”²⁹. Preludium do dalszych działań stały się propozycje zmian redaktorów lub próby obsadzenia dzienników ludźmi SdRP, czego przykładem jest wspomniana wyżej zmiana szefa w „Gazecie Krakowskiej”. Ostatecznie 16 marca decyzją Walnego Zgromadzenia RSW większość udziałów przekazano SdRP. Manewr ten jednak wkrótce zakwestionowała komisja rządowa ds. majątku partii politycznych³⁰ i skutecznie zablokowała utrwalenie nowej siatki przynależności.

Od połowy marca prace na ustawą likwidacyjną nabrały tempa. 22 III 1990 została przegłosowana w Sejmie, 30 III potwierdził ją Senat. 6 kwietnia premier powołał Komisję Likwidacyjną, a w dwa tygodnie później pierwszych pełnomocników terenowych³¹; w Krakowie został nim działacz KKO (później UW) Tomasz Schoen.

Ustawa o likwidacji RSW przewidywała trzy rozwiązania: nieodpłatne przekazania spółdzielni dziennikarskiej, sprzedaż w drodze przetargu lub przekazanie na rzecz skarbu państwa³². Pierwsze rozwiązania, skądinąd najbardziej kuszące, wymagało zarejestrowania spółdzielni dziennikarskiej zrzeszającej co najmniej połowę pracowników dawnego zespołu oraz zgłoszenie formalnego wniosku do Komisji Likwidacyjnej w okresie do trzech miesięcy od daty wyjścia ustawy. Ostateczną decyzję w sprawie formy przekształcenia miała ogłosić

²⁶ „Gazeta Krakowska” uratowana w ostatniej chwili. „Echo Krakowa” 1990, nr 65 (2 IV), s. 2.

²⁷ Np. Apel wyborczy Bloku Wyborczego Lewicy. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 121 (26/27 V), s. 1.

²⁸ Np. A. Jaschke: List otwarty przew. SdRP w Krakowie do „Czasu Krakowskiego”. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 148 (28 VI), s. 3.

²⁹ D Gdańska: Kronika transformacji środków masowego przekazu (1989–1990). W: Materiały do najnowszej historii dziennikarstwa. T. 21. op. cit. s. 398

³⁰ Por. A. Chećko, M. Henzler: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch” w likwidacji, op. cit., s. 21.

³¹ D Gdańska: Kronika transformacji środków masowego przekazu (1989–1990). op. cit. s. 402.

³² Por. Ustawa o Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”. „Dziennik Ustaw” 1990, nr 21, poz. 125, art. 5 i 6.

Komisja w odrębnym akcie wykonawczym. Likwidator przejął także bezpośredni nadzór nad wszystkimi składnikami likwidowanej spółdzielni, dysponując uprawnieniami równymi władzom statutowym. Wszystko to zmusiło w redakcje krakowskich gazetach do energicznych przekształceń. Jednocześnie był to okres kampanii przed wyborami samorządowymi, a później prezydenckimi, co miało swoje dalsze reperkusje.

Na tym tle sytuacja niewygodnej dla opozycji „Gazety Krakowskiej” stała się bardzo skomplikowana. 4 lipca T. Schoen podejmuje głośną decyzję o usunięciu z redakcji Andrzeja Urbańczyka i powierzeniu gazety Tadeuszowi Pikulickiemu³³. Decyzja likwidatora była o tyle kontrowersyjna, że był to jeden z ostatnich dzienników kontrolowanych przez SdRP, zaś zmiany nie konsultowano ani małopolską „Solidarnością”, ani dziennikarzami³⁴. Urbańczyk w ostatnim swoim artykule z żalem napisał: *„Przyspieszacz nie czekają. Ani na ustawowe i rządowe terminy, na prawo wystąpienia o tytuł przez zespół, ani na pojawienie się innych chętnych do przejęcia lub kupna pisma”*³⁵. Wydarzenie to – co znamienne – zbiegało się w czasie z nasilającą się „wojną na górze”, która doprowadziła ostatecznie do podziału w łonie posierpniowej opozycji na obóz Lecha Wałęsy i frakcję Tadeusza Mazowieckiego. Gazeta stała się wkrótce gorącym orędownikiem tego ostatniego. W pierwszym numerze po przejęciu dziennika napisano *„po ośmiu latach powracają do zespołu [...] dziennikarze usunięci w wyniku weryfikacji przeprowadzonej po ogłoszeniu stanu wojennego”*³⁶. Wraz z T. Pikulickim do „Gazety Krakowskiej” wrócili pracujący od marca w „Czasie Krakowskim”: Helena Lazar, Lesław Maleszka, Dorota Terakowska, Maciej Szumowski³⁷, a od sierpnia Jerzy Sadecki. Nastąpił wyraźny zwrot w dziejach gazety, z opcji lewicowej przesunęła się na umiarkowanie prawicową (ściślej prorządową). W kolejnych miesiącach następuje wyraźne zbliżenie z środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” (liczne przedruki i stały felieton Adama Szostkiewicza) oraz wyraźne faworyzowanie ROAD-u. Na pierwszej kolumnie pojawia się nawiązujące do roku 1981 „żółte logo gazety” i znamieny nadtytuł „znów można, znów wypada”, co łatwo było odczytać jako nawiązanie do edycji z lat 1980–1981, a jednocześnie odcięcie się od lat późniejszych; wbrew zamierzeniom stało się to jednak

³³ „Gazeta Krakowska” ma nowego szefa. „Echo Krakowa” 1990, nr 128 (4 VII), s. 1; szerzej o kulisach zmian w „Gazecie Krakowskiej” pisze D. Łanocha: Sceny z życia „Gazety Krakowskiej”. „Tygodnik Opozycyjny” 1991, nr 3, s. 10.

³⁴ Przewodniczący SD RP Marian Podkowiński wystosował do Jerzego Drygalskiego protestacyjny list otwarty, opublikowany później w „Biuletynie Prasa Polska” nr 37 (18 VII 1990); o niezadowoleniu „Solidarności” doniosła „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 203 (1 IX), cyt. za Materiały do najnowszej historii dziennikarstwa. T. 21. op. cit. s. 93 oraz „Echo Krakowa” 1990, nr 130 (6/8 VII), s. 2 : [...] Zarząd „Solidarności Małopolska” [dystansuje się od] zmiany kierownictwa „Gazety Krakowskiej” – Mój stosunek do tej sprawy jest negatywny – powiedział Jacek Smagowicz, członek Zarządu Regionu [...] ; protestowała też SdRP, zob. „Trybuna” 1990, nr 212 (23 X).

³⁵ J. Urbańczyk: Przyspieszenie po krakowsku. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 152 (3 VII), s. 1.

³⁶ Tadeusz Pikulicki redaktorem „Gazety Krakowskiej”. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 153 (4 VII), s. 1.

³⁷ Były redaktor „Gazety Krakowskiej”, od marca 1990 członek Komisji Likwidacyjnej RSW.

przyczyną odpływu wielu czytelników. Aby jeszcze wyraźniej nawiązać do lat sukcesu w każdym numerze drukowano w odcinkach emigracyjną książkę „13 miesięcy i 13 dni Gazety Krakowskiej” (London 1985). Jednak, jak tego dowiodły kolejne miesiące, „pamiątny sukces z tamtych lat okazał się niemożliwy do powtórzenia”³⁸, dziennik zaś nadmiernie uwikłał się w działalność polityczną. Od końca sierpnia przystąpiono do agresywnej kampanii prezydenckiej³⁹ lansując kandydaturę T. Mazowieckiego⁴⁰ (poparcie 69,8 %) i przedstawiając L. Wałęsę w złym świetle (dezaprobatą 63,6 %)⁴¹. To z kolei wywołało ostre, pełne inwektyw polemiki prasowe toczone na łamach własnych⁴² i prowałęsowskiego „Czasu Krakowskiego”. Dodać warto, że niebagatelny wpływ na liczbę publikacji miał tu fakt udzielenia łamów gazety sztabowi wyborczemu T. Mazowieckiego, którego biuletyn wyborczy „Karta ‘90”⁴³ przybrał formę kolumny w dzienniku. Niezależnie od działalności politycznej przygotowywano się do prywatyzacji i już 18 sierpnia 1990 utworzono spółkę z o.o. „Wydawnictwo Gazeta Krakowska” skupiającą 20 dziennikarzy⁴⁴ i czekano na rozstrzygnięcia Komisji Likwidacyjnej. Sytuacja finansowa gazety nie była jednak najlepsza (w pierwszym półroczu 1990 r. – 77 mln straty)⁴⁵ i stale się pogarszała się w wyniku odpływu czytelników i drastycznego spadku reklam. Niebawem doszły do tego ujawnione wierzycelności odziedziczone po poprzedniej ekipie. Niemniej nie przeszkodziło to w powołaniu na początku grudnia nowego dodatku: „Dekady Literackiej” – pisma, które miało zastąpić zlikwidowane „Życie Literackie” i służyć opozycyjnemu Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich, którego wielu członków znalazło się w nowym zespole gazety. Po wyborczej klęsce T. Mazowieckiego w połowie grudnia zmieniono jeszcze kierownictwo, desygnując na nowego szefa „Gazety Krakowskiej” Jerzego Sadeckiego⁴⁶.

³⁸ J. Jarowiecki: Zmiany w prasie krakowskiej. op. cit., s. 189.

³⁹ Szczegółowa analiza aktywności „Gazety Krakowskiej” i „Czasu Krakowskiego” w kampanii prezydenckiej zob. J. Kołodziej: Prezydencka kampania wyborcza. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3/4, s. 64–81; J. Gąciarz, M. Niezgoda, J. B. Sobczak: Uczestnictwo prasy w kampanii wyborczej. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3/4, s. 52–63.

⁴⁰ Artykuł programowy: Rok premiera „Gazeta Krakowska” 1990, nr 196 (24 VIII), s. 1, 2.

⁴¹ J. Kołodziej: Prezydencka kampania wyborcza, op. cit. s. 68

⁴² Najważniejsze wypowiedzi: T. Pikulicki: Chcę postawić parę pytań. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 248 (24 X), s. 1, 4; L. Małaszka: Do kolegów z „Czasu Krakowskiego”. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 253 (29 X), s. 4.

⁴³ „Karta ‘90”. Biuletyn wyborczy. Sekcja Prasowa Małopolskiego Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego – red. zespół. W numerze z 5 XI m. in. teksty S. Lema i J. J. Szczepańskiego.

⁴⁴ T. Pikulicki: Chcę postawić parę pytań. op. cit. s. 4

⁴⁵ Tamże. Niejasna okazała się kondycja całej Małopolskiej Oficyny Prasowej, wg zapewnień T. Pikulickiego, do połowy sierpnia MOP przyniosła 248 mln zysku, lecz bez uwzględnienia długów. Wartość wierzycelności oszacowano później na kilkaset tysięcy; w efekcie więc bilans okazał się ujemny. T. Schoen poinformował, że dług ten wyniósł ok. 0,5 mld zł, zob. tegoż. Tak nie można ani nie wypada. „Gazeta Krakowska” 1991, nr 14 (17 I), s. 3.

⁴⁶ Jerzy Sadecki naszym szefem. „Gazeta Krakowska” 1990, nr 291 (14 XII), s. 1, 2.; Zmiany w „Gazecie Krakowskiej”. „Czas Krakowski” 1990, nr 192 (12 XII), s. 2; J. Negelschere: W oportunistycznym tyglu. „Tygodnik Opozycyjny” 1990, nr 6/7, s. 18; J. Sadecki objął fotel redaktora naczelnego z dn. 13 XII 1990 r.

W zatwierdzonym 29 października „Planie zagospodarowania majątku RSW”⁴⁷, ku zdziwieniu wielu redakcji, wynikające z ustawy rozwiązanie spółdzielcze nie zyskało większego rozmiaru⁴⁸. Znakomitą większość politycznie ważnych tytułów, w tym wszystkie krakowskie dzienniki Komisja zdecydowała się sprywatyzować drogą przetargu (art. 6 ustawy). Rozwiązanie to z kolei zmusiło wszystkie zainteresowane gazety do ponownej reorganizacji i szukania inwestorów. Ideą prywatyzacji gazety drogą przetargu było – używając argumentów Komisji: *„stymulowanie powstania silnych kapitałowo wydawnictw i grup prasowych, które byłyby zdolne nie tylko do utrzymania się na rynku, ale także inwestowania, prowadzenia działalności marketingowej i długofalowej polityki wydawniczej [...] – dodano przy tym, że przy podejmowaniu decyzji przetargowej – [...] niezależnie od ocen ekonomicznych powinny być także uwzględnione uwarunkowania społeczne i polityczne [oraz że] mogą być one nawet decydujące w niektórych przypadkach”*⁴⁹. Taki tryb postępowania jakkolwiek stwarzał Komisji szerokie pole manewru, prowadził do dość arbitralnych rozstrzygnięć i narażał Komisję przez naciski polityczne⁵⁰. Parcia takie, głównie ze strony Porozumienia Centrum, nasiliły się po klęsce wyborczej i dymisji gabinetu T. Mazowieckiego. Już w grudniu 1990 r. pod presją opublikowanej krytyki ze strony PC ustąpił krakowski pełnomocnik Komisji T. Schoen⁵¹; w miesiąc później w czasie przetargu o „Gazetę Krakowską” działacze tej partii wystąpili z listem, w którym domagali się rozstrzygnięć na korzyść Magistratu, grożąc, że w razie odmowy wystąpią o zmianę Komisji⁵².

„Gazeta Krakowska” była pierwszą z małopolskich gazet wystawionych na przetarg. Po krótkim okresie składania ofert (od 6 do 27 XII 1990 r.)⁵³, już 16 stycznia 1991

⁴⁷ „Monitor Polski” 1991, nr 3, s. 34-39.

⁴⁸ Nieoficjalne informacje o takim rozwiązaniu opublikowano znacznie wcześniej, np. E. Łosińska: Za ile pójdą krakowskie gazety. „Czas Krakowski” 1990, nr 128 (27 IX), s. 1, 5.

⁴⁹ Plan zagospodarowania majątku RSW „Prasa-Książka-Ruch” ustalony na posiedzeniu Komisji Likwidacyjnej RSW „Prasa-Książka-Ruch” (2.10.1990). W: Materiały do najnowszej historii dziennikarstwa. T. 20. op. cit. s. 119-120, 123.

⁵⁰ Por. A. Grajewski: Bitwa o prasę. Krótki zarys likwidacji koncernu prasowego RSW. „Więź” 1992, nr 11, s. 54-57.

⁵¹ [...] Porozumienie Centrum w Krakowie opublikowało stanowisko krytykujące poczynania Komisji Likwidacyjnej [...] mówi się o rychłej rezygnacji Tomasza Schoena [...] – Zmiany w „Gazecie Krakowskiej”. „Czas Krakowski” 1990, nr 192 (12 XII), s. 2; T. Schoen ustąpił z dn. 31 XII 1990 r. tłumacząc swoją rezygnację względami osobistymi – [...] jestem dyrektorem National Business Service (firma konsultingowa) [...] moja rezygnacja nie ma związku ze zmianą likwidatora RSW, ani żadnymi naciskami. Pełnię funkcję do końca roku, poszukuje zastępcy [...] – cyt. za: Rezygnacja zamiast likwidacji. „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 280, dod. „Gazeta w Krakowie” nr 158, s. 1. Od 1 stycznia do 13 lutego 1991 KWP nie miało formalnego pełnomocnika Komisji Likwidacyjnej. Funkcję tę objął dopiero 14 lutego zastępca KWP ds. wydawniczych Waldemar Piętka – por. „Zdanie” za słówkę. „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 57 (8 III), dod. „Gazeta w Krakowie”, s. I.

⁵² Por. A. Grajewski: Bitwa o prasę. Krótki zarys likwidacji koncernu prasowego RSW. op. cit., s. 56, przyp. 13

⁵³ „Rzeczpospolita” 1990, nr 284 (6 XII); M. Oramus: Czas na „Gazetę Krakowską”. „Czas Krakowski” 1990, nr 203 (28 XII), s. 3.

przystąpiono do procedury⁵⁴. Wśród oferentów znaleźli się: Spółka „Irsa” Józefa Grabskiego (zadeklarowano 4 mld zł); Zarząd Miasta Krakowa (0,5 mld zł); Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe (40.000 \$) i Wydawnictwo „Gazeta Krakowska” (2,5 mld zł). Na posiedzeniu odczytano dodatkowo: stanowisko Regionalnego Biura PC – protestującego przeciwko sprzedaży pisma dziennikarzom tej gazety; informację Zarządu RMK, że 11 stycznia podwyższono kwotę oferty do 4 mld zł; pismo grupy radnych miasta Krakowa protestujących przeciwko uchwale o podwyższeniu kwoty oferty RMK oraz wyjaśnienia T. Schoena w sprawie zarzutów o niegospodarność⁵⁵. W dniu następnym, w czasie głosowania, w którym nie brał udziału członek Komisji M. Szumowski podjęto jednogłośnie decyzję przyznającą tytuł Wydawnictwu „Gazeta Krakowska”. Rzecznik Komisji – Andrzej Notkowski wyjaśnił później, że odrzucono najwyższą finansowo ofertę Spółki „Irsa”, gdyż w była ona w 80 % procentach kontrolowana przez kapitał zagraniczny, co jest sprzeczne z zaleceniami Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz uchwałą Rady Ministrów o ochronie polskiego rynku prasowego przed dominacją obcego kapitału; zaś decyzja RMK o podwyższeniu kwoty do 4 mld zapadła dzień po otwarciu przetargu – stąd nie mogła wywrzeć skutków prawnych⁵⁶. Formalna zmiana właściciela nastąpiła dopiero 1 marca 1991, w artykule wstępnym napisano *„Krakowska” jest dziś zupełnie inną gazetą niż ta, którą pamiętają Czytelnicy po 13 grudnia 1981 roku. Odeszli pierwsi stanu wojennego i partyjne kierownictwo. Powrócili ci, którzy w stanie wojennym musieli odejść. Dziś odwołujemy się do tradycji „Gazety Krakowskiej” z lat 1980–1981, gdy jej redaktorem był Maciej Szumowski. Była ona wówczas uznawana przez prasę zachodnich demokracji – dzięki swej odwadze i profesjonalizmowi – za najlepiej redagowany dziennik Europy Wschodniej [...] – poinformowano, że dziś – [...] spółka skupia dziennikarzy i pisarzy. W naszym gronie są niezależni redaktorzy prasy podziemnej, koledzy z „Tygodnika Powszechnego” oraz część dawnego zespołu. W spółdzielni są również krakowscy literaci ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, redagujący „Dekadę Literacką”. Udziały w naszym przedsięwzięciu ma Bank Handlowo-Kredytowy S.A., w Katowicach; dzięki jego pieniądзом możliwe było kupno pisma”*⁵⁷

⁵⁴ Procedura przetargowa składała się z trzech etapów: publicznego otwarcia ofert, konsultacji i zbierania opinii oraz zamkniętego posiedzenia, na którym zapadała decyzja.

⁵⁵ Wyjaśnienia opublikowano, zob. T. Schoen: Tak nie można ani nie wypada. „Gazeta Krakowska” 1991, nr 14 (17 I), s. 3.

⁵⁶ Por. Kupili sami siebie. „Czas Krakowski” 1991, nr 15 (18 I), s. 1, 2; Kupiliśmy „Gazetę Krakowską”. „Gazeta Krakowska” 1991, nr 15 (18 I), s. 1. Dziennikarze poinformowali ponadto, że niezadowolony [...] sekretariat krakowskiego biura PC skierował list protestacyjny na ręce prezydenta RP Lecha Wałęsy, premiera Jana K. Bieleckiego oraz Sejmu. Telegram protestacyjny wystosował też były wiceprezydent Krakowa, poseł OKP Edward Nowak [...], tamże.

⁵⁷ [Od redakcji]: „Gazeta Krakowska” 1991, nr 51 (1 III), s. 1.

Kolejne przetargi nie wywołały już tylu emocji. W końcu marca sprzedano „Echo Krakowa” (1,5 mld zł.), w kwietniu „Dziennik Polski” (8 mld) i sportowe „Tempo” (1 mld). Jesienią nowego nabywcę znalazły Prasowe Zakłady Graficzne, zakupione przez Polsko–Amerykańskie Towarzystwo Prasowe (87,2 mld zł); 31 marca 1992 ogromny „Wieżowiec Prasy” przy Al. Pokoju przekazano krakowskiemu Urzędowi Rejonowemu. Inne składniki majątkowe RSW sukcesywnie przechodziły do rąk nowych właścicieli. Tym faktem zamknięto proces prywatyzacji w pionie wydawniczym Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego. Po krótkim okresie przejściowym związanym reorganizacją i tworzeniem przez każdą redakcję z osobna odrębnych: administracji, biur ogłoszeń, organizacją transportu, kolportażu i renegocjacją umów rozpoczął się nowy okres w dziejach krakowskiego dziennikarstwa.

Równolegle do dokonujących się przemian w starych gazetach RSW Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego na rynek wkroczyły niezależne inicjatywy wydawnicze. Już w lutym 1990 r. wydano krakowską mutację „Gazety Wyborczej”. W marcu dołączyły jeszcze dwie: prywatna „Depesza” oraz wydawany przez dziennikarzy podziemnej „Arki” dziennik „Czas Krakowski”. Na krakowskim rynku prasowym zrobiło się bardzo ciasno; wliczając sportowe „Tempo” ukazywało się tu aż 7 gazet regionalnych, co było zjawiskiem bezprecedensowym i szybko przerodziło się w walkę o przetrwanie. Konkurencji tej nie wytrzymała tylko małoformatowa „Depesza” która okazała się efemerydą i znikła po roku (później podobny los czekał powołany latem 1992 i wydawany tylko przez pół roku „Małopolski Nowy Świat”); inne gazety wkroczyły w bardziej dojrzałe stadium ekonomicznej konfrontacji, walcząc o czytelnika przez kilka następnych lat.

Od 1992 roku tempo przemian osłabło i gazety stanęły do walki o czytelnika i rynek reklam. Nastąpił czas eksperymentów i przemian jakościowych. Równolegle następował – zbagatelizowany przez likwidatorów RSW – tzw. proces powtórnej prywatyzacji, czyli przejmowania udziałów przez mocniejsze finansowo spółki i wchodzenie zagranicznego kapitału. Wszystkie redakcje inwestowały ogromne środki finansowe w modernizację warsztatu pracy, by sprostać coraz silniejszej konkurencji. W krótkim czasie gazety wyposażono w sprzęt komputerowy, a proces składu przeniesiono z drukarni do redakcji, likwidując redakcje nocne. Kolejno, w miarę możliwości technicznych modernizującej się drukarni, przechodzono z typografii na druk offsetowy, który stanowiąc nową jakość umożliwiał dalsze przemiany, w tym kilkukrotny wzrost objętości. Nieporównywalnie większego znaczenia dla ekonomicznego bytu prasy nabrały reklamy, których udział w strukturze przychodów uległ głębokiemu przesunięciu: z niecałych 28 % w 1988 r. do ponad 68 % w 1997. Na zjawisko to, jak wolno przypuszczać, w niemałym stopniu złożyło się

słabnące czytelnictwo dzienników regionalnych; wskaźnik ten spadł z 69 do 42 %. Z drugiej strony wpływała na to również dynamika rynku reklamy prasowej; jej wskaźnik, ze względu na wzmożone procesy prywatyzacyjne rósł w oszałamiającym tempie niemal 50 % rocznie⁵⁸. Pogoń za czytelnikiem i polityka ekspansji skłoniła gazety do eksperymentów. Wprowadzono liczne kolumny, później dodatki, a z czasem rozbudowany system mutacji, rozwijając tym samym nową formułę istnienia w regionie. Zmiany dotknęły też sam sposób pisanie i język wypowiedzi. Dziennikarski wyraz przeszedł znamiennej ewolucję od form przepojonych schematyzmem i nowomową w stadium bliskie mowie potocznej⁵⁹. Równie szybko zauważono, że leninowskie pojmowanie prasy, nie służy sukcesowi komercyjnemu, co zaczęło się przejawiać coraz mocniejszym dystansowaniem się od polityki. Pisma o wyraźnym obliczu ideowym – jak pokazały kolejne lata – wyszły z rywalizacji bardzo osłabione (np. „Gazeta Krakowska” do 1994 r.) lub zniknęły z rynku („Depesza”, „Małopolski Nowy Świat”, „Czas Krakowski”). Można nawet mówić o głębokiej transformacji funkcji prasy, gdzie dominujący jeszcze w PRL-u model organu zależnego od politycznego dysponenta zastąpiła zależność ekonomiczna (reklamodawca).

Rynkowa sytuacja „Gazety Krakowskiej” po zmianie właściciela nie była szczególnie korzystna. Gazeta nie miała tradycji zbierania reklam i nie cieszyła się zbyt dużą popularnością w kręgach wielkomiejskich, a dodatkowe zagrożenie stwarzała obecność „Czasu Krakowskiego” i „Gazety w Krakowie”. Pozostawało więc umacniać pozycję w regionie, gdzie gazeta była tradycyjnie czytana i starać się utrzymać krakowski stan posiadania. Intensywną akcję promocyjną rozpoczęto od lipca 1991 r. Zmieniono podtytuł na „dziennik Polski Południowej” (bielskie, katowickie, krakowskie, nowosądeckie, tarnowskie), wprowadzono czwartą mutację (Zakopane)⁶⁰ i wyraźnie zainteresowano się reklamą. W krótkim czasie ich poziom wzrósł z 20 do 35 %. Towarzyszył temu wyraźny zwrot ku sprawom regionu i tematyce społecznej. Utrzymał się jednak prounijny wizerunek gazety wciąż mocno zaangażowanej w bieżące życie polityczne. Kolumny gazety nadal żywo i spektakularnie reagowały na posunięcia politycznych oponentów. Co więcej: zabierano głos na tematy nader drażliwe, by wymienić tylko: ustawę antyaborcyjną czy polityczne aspiracje Kościoła; a to raczej nie służyło rynkowej promocji. Poglębiała to panująca w redakcji dwuwładza: z jednej strony pragmatyczny redaktor Jerzy Sadecki, z drugiej usposobiona

⁵⁸ Por. ABC reklamy prasowej. Poznań 1998, s. 2–3 [dod. do „Press” 1998, nr 2]; Agora SA z siedzibą w Warszawie. Prospekt emisyjny. Warszawa 1998, s. 77; M. Tetryn: Gazeta reklamowa. „Aida Media” 1996, nr 6, s. 7.

⁵⁹ Por. G. Majkowska, H. Satkiewicz: Język w mediach. W: Polszczyzna 2000. Pod red. Walerego Pisarka. Kraków 1999, s. 181–196; A. Zagrodnikowa: Słownictwo i frazeologia. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 1/2, s. 138–148.

ideologicznie Dorota Terakowska, co nieuchronnie prowadziło do konfliktów. Złym partnerem okazał się też główny udziałowiec spółki katowicki Bank Handlowo-Kredytowy (50 % udziałów). W wyniku wplątania się w aferę ART-B już od października 1991 r. w banku wprowadzono zarząd komisaryczny, a następnie (od kwietnia 1992) postawiono w stan likwidacji; wcześniej – poinformowano na łamach gazety, że *„przez cały rok [partner] nie wywiązywał się z istotnych zobowiązań jakie składał naszej gazecie w listach intencyjnych i podczas przetargu”*⁶¹. Do listopada 1992 toczyło się postępowanie likwidacyjne i ostatecznie udziały „Gazety Krakowskiej” zostały odkupione przez francuskiego magnata prasowego R. Hersanta⁶². Nowy właściciel zadeklarował, że *„nie będzie ingerował w charakter pisma ani zwalniał dziennikarzy oraz pozostawi redakcji swobodę w podejmowaniu decyzji”* [...] *zobowiązał się także do [jej] skomputeryzowania [...] w przeciągu kilku miesięcy i wybudowania drukarni”*⁶³. Szybko jednak pojawiły się wątpliwości. Wyszło na jaw, że udziały 10 spółek wydających dzienniki (m. in. „Gazety Krakowskiej” i „Echa Krakowa”) wyprowadzono z BHK jeszcze w sierpniu 1991 r. jako aport do tajemniczej spółki SHIP. Jednak transakcję w odniesieniu do „Gazety Krakowskiej” po kilku miesiącach procesów sądowych udało się unieważnić i odzyskać kontrolę nad udziałami⁶⁴. Najbliższy rok współpracy z Hersantem nie przyniósł żadnych rewolucyjnych zmian. Wzrosła objętość do 10–16 s., wprowadzono kilka nowych kolumn (np. „Chudy portfel”), do wydania weekendowego kolorową wkładkę, a w redakcji zaistniały komputery. Intensywnie zaś grano w gry prasowe, choć – jak czas pokazał – nie był to zabieg marketingowy, lecz pogoń za konkurencją nie przynosząca w dłuższej perspektywie trwałych efektów. Przedłużał się natomiast, głównie ze względu na opieszałość drukarni, okres wyczekiwania w przejściu na offset, co po licznych perturbacjach i dzięki sporym nakładom finansowym udało się osiągnąć dopiero 22 kwietnia 1994 r. Do znaczącego zwrotu doszło latem. Najpierw nieoczekiwanie 10 czerwca redaktora Jerzego Sadeckiego zastąpił Ryszard Niemiec⁶⁵, w miesiąc później

⁶⁰ Wyd. 1, 2, 3, 4 (Podhale, Spisz, Orawa) – od 1993 r. zaniechana.

⁶¹ [Bank Handlowo-Kredytowy w Katowicach w stanie likwidacji]. „Gazeta Krakowska” 1992, nr 78 (1 IV), s. 2; Ankieta dot. „Gazety Krakowskiej” 1990-1994, rozmowa z J. Sadeckim (18 I 2000 r.), notatki w posiadaniu autora.

⁶² Hersant w „Krakowskiej”. „Małopolski Nowy Świat” 1992, nr 58 (28 IX), s. 2; „Echo Krakowa” 1992, nr 226 (18 XI), s. 2; Ósmy tytuł Hersanta. „Gazeta Wyborcza” (wyd. A) 1992, nr 271 (18 XI), s. 2. O wykup udziałów „Gazety Krakowskiej” starali się również: Rada Miasta Krakowa wspólnie z Wydawnictwem „Jagiellonia”, Orkla Media i Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe.

⁶³ Ósmy tytuł Hersanta. op. cit., s. 2; por. Gazeta. Wczoraj krakowska, dziś francuska. „Dziennik Polski” 1992, nr 269 (18 XI), s. 1, 2.

⁶⁴ Por. Handel ze znakiem zapytania. „Czas Krakowski” 1992, nr 250 (17 XII), s. 3; Hersant nabył udziały legalnie. „Gazeta Krakowska” 1992, nr 293 (16 XII), s. 3. Transakcję tę dokonano wbrew umowie zawartej pomiędzy Wydawnictwem „Gazeta Krakowska” a Bankiem Handlowo-Kredytowym, gdzie zastrzeżono, że na przeniesienie udziałów winno wyrazić zgodę zgromadzenie wspólników (§ 16 umowy), tamże.

⁶⁵ Według doniesień prasowych miało związek z przejściem przez Hersanta 100 % udziałów w „Gazecie Krakowskiej”, zob. „Polityka” 1994, nr 25, s. 2; Hersant sukcesywnie wykupywał udziały w „Gazecie

redakcja dostała wymówienie z lokalu na Wielopolu, gdyż nowym właścicielem stała się konkurencyjna „Jagiellonia”⁶⁶; „Gazeta Krakowska” wraz z „Tempem” przeniosła się do budynku na ul. Wraneńczyka 14⁶⁷. Na domiar złego borykający się z kłopotami finansowymi na rynku francuskim Hersant sprzedał we wrześniu swoje lokalne gazety w Polsce grupie bawarskiej firmie Passauer Neue Presse⁶⁸. Finansowa sytuacja dziennika była dramatyczna – rok 1994 zamknięto stratą 6 mld⁶⁹. Nakład spadł do niespełna 30 tys. egz.⁷⁰ i coraz więcej reklam zabierała konkurencja. W zespole – jak wspomina R. Niemiec⁷¹ – na ponad 60 dziennikarzy tylko 7 miało dziennikarskie wykształcenie. W przygotowanym jeszcze przez poprzednią redakcję biznesplanie⁷² uzdrowienie sytuacji wymagało kwoty 4,9 mld zł. Podjęto radykalną zmianę formuły i już od wiosny 1995 drukowano 24 kolumny małego formatu wzorowanego na francuskim „La Depeche”. Zrezygnowano z ambitnej publicystyki, wypowiedzi stały się krótsze a język kolokwialny; gazecie stopniowo przybywało ilustracji i reportażu, a teksty cechował pragmatyzm i zbliżenie do życia codziennego. Wyraźnie spadło zainteresowanie polityką. Szczególny nacisk położono na umacnianie pozycji w regionie, rezygnując nawet przejściowo z rubryki miejskiej⁷³. Zainwestowano w mutacje i wprowadzono kolumny tematyczne (m. in. „Wokół Domu”, „Autosalon”, „Gazeta Turystyczna”, „Twoje Zdrowie”, „Mops”), a później kontrowersyjny dodatek bezpłatnych ogłoszeń „Gratka”. Od 12 maja 1997 przejęto tytuł od likwidowanego „Echa Krakowa” i uczyniono zeń miejski dodatek do mutacji krakowskiej⁷⁴. Analogiczne dodatki (do 1998 r. jako kolumny) mają też pozostałe wydania: „Gazeta Tarnowska” (wyd. tarnowskie); „Gazeta Nowosądecka” (wyd. nowosądeckie); „Gazeta Podhalańska” (Nowy Targ, Zakopane); od 31

Krakowskiej”, osiągając do kwietnia 1994 aż 99,7 % udziałów; ostatnie wykupił do 30 kwietnia i uzyskał pełną kontrolę nad wydawnictwem, zob. Z. Bajka: *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*. op. cit., s. 92.

⁶⁶ Budynek przy ul. Wielopole 1, tzw. „Pałac Prasy” przed wojną należał do wydawcy „IKC-a” Mariana Dąbrowskiego; po wojnie został nieprawnie znacjonalizowany. W lutym 1994 r. spadkobierca M. Dąbrowskiego Adam Radzikowski, korzystając z prawa pierwokupu wszedł w posiadanie budynku, zob. *Pałac Prasy z szansą na dawną świetność*. „Dziennik Polski” 1994, nr 39 (16 II), s. 1. Niebawem nowy właściciel odsprzedał 80 % udziałów Wydawnictwu „Jagiellonia”. Poprzednio (od dnia przetargu) decyzją likwidatora poszczególne redakcje i wydawnictwa zajmowały wcześniej przydzielone pomieszczenia rozliczając się odpowiednio do zajmowanej powierzchni: „Jagiellonia” – 20,5 %; „Echo Krakowa” – 20, 5 %; „Tempo” – 9,9 %; „Gazeta Krakowska” – 25 %; inne firmy – 13, 2 %, zob. [Informacja dla w/w o średnim koszcie utrzymania budynku], brak daty, podpis. gł. księgowy Teresa Górecka, Archiwum „Jagiellonii”, kopia w posiadaniu autora.

⁶⁷ Nareszcie na własnym. „Gazeta Krakowska” 1994, nr 151 (4 VII), s. 1, 2.

⁶⁸ B. Modrzejewska, G. Sieczkowski: Hersant sprzedał gazety lokalne. „Rzeczpospolita” 1994 (17 IX); Z. Bajka: *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie*. W: *Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*. Kraków 1996, s.145 ; szerzej o działalności Hersanta: P. Kasznia: *Papież francuskiej prasy*. „Rzeczpospolita” 1996 (23 IV); R. Malik: *Polski rozdział*. „Rzeczpospolita” 1996 (23 IV).

⁶⁹ Ankieta dot. „Gazety Krakowskiej” 1994-1999, rozmowa z R. Niemcem (31 I 2000 r.), notatki w posiadaniu autora.

⁷⁰ Oszacowanie własne na podstawie danych retrospektywnych „Jagiellonii”: *Analiza sprzedaży*. Maj 1999 [raport niepublikowany Wydawnictwa „Jagiellonia”].

⁷¹ Ankieta dot. „Gazety Krakowskiej” 1994-1999, op. cit.

⁷² Dokument dostępny w red. „Gazety Krakowskiej” (1994 r.)

⁷³ Pojawiła się ponownie w roku 1997.

XII 1998 „Gazeta Małopolska”⁷⁵ (Oświęcim, Wadowice). W efekcie więc codziennie redagowanych jest ok. 24 kolumn podstawowego grzbietu oraz pięć ośmiostronicowych wkładek regionalnych. Co daje łączny efekt w postaci ok. 64 kolumn. Ważniejsze dane mutowanych wkładek przybliży poniższa tabela.

WKŁADKI REGIONALNE "GAZETY KRAKOWSKIEJ"				
Tytuł	Teren mutowania	Stale kolumny gminne i powiatowe*	Siedziba redakcji Liczba dziennikarzy	Nakład dzienny [egz.]
"Echo Krakowa"	Kraków, Krzeszowice, Miechów, Myślenice, Niepołomice, Proszowice, Skawina, Skala, Wieliczka	Kraków, Podkrakowskie, [niesystematycznie któraś z dzielnic Krakowa]	KRAKÓW; 13 dziennikarzy: Danuta Górszczyk (kier.), Przemysław Kocur (z-ca)	16430
"Gazeta Małopolska"	Chrzanów, Olkusz, Oświęcim, Wadowice, Andrychów, Trzebinia, Chelmek, Kalwaria, Kęty, Brzeszcze, Alwernia, Bukowno, Bolesław, Libiąż, Wolbrom, Klucze, Sławków, Trzyciąż, Zator	Małopolska, Wadowice, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz	Cztery zespoły – 15 dziennikarzy; Lech Kłeczek (kier.); CHRZANÓW – 2 dziennikarzy; OLKUSZ – 4; OŚWIĘCIM – 4; WADOWICE – 4	10290
"Gazeta Podhalańska"	Jabłonka, Jordanów, Krościenko, Maków Podhalański, Nowy Targ, Rabka, Sucha Beskidzka, Szczawnica, Zakopane	Podhale, Nowy Targ, Zakopane, Bukowina, Sucha Beskidzka	NOWY TARG – 12 dziennikarzy; Piotr Dobosz (kier.)	5620
"Gazeta Nowosądecka"	Nowy Sącz, Biecz, Gorlice, Krynica, Limanowa, Grybów, Muszyna, Piwniczna, Mszana Dolna	Nowosądeckie, Limanowa, Gorlice	NOWY SĄCZ – 11 dziennikarzy; Andrzej Zarych (kier.)	16340
"Gazeta Tarnowska"	Tarnów, Dębica, Bochnia, Brzesko, Żabno, Radomyśl Wlk., Dąbrowa Tarnowska, Nowy Wiśnicz, Pilzno, Tuchów	Tarnowskie, Bochnia–Brzesko, Dębica	TARNÓW – 12 dziennikarzy; Zygmunt Szych (kier.); korespondenci w: Dębicy, Bochni, Brzesku i Nowym Wiśniczu	16580
<i>Razem mutacje</i>	<i>57 miast i gmin</i>		<i>63 dziennikarzy w terenie</i>	<i>65260</i>
<i>Dane wg stanu z połowy 2000 roku.</i>				
<i>* kolumny wg wydania z 14 lutego 2000.</i>				

Prócz rozbudowanej sieci mutacji i kolumn tematycznych wydawany jest poniedziałkowy dodatek sportowy „Piłkarz”⁷⁶, w piątek dodatek telewizyjny oraz tzw. gazetki gminne, zwykle 2 razy rocznie dla każdej z większych gmin małopolski (np. „Gazeta w Chrzanowie”). Wraz z rozwojem sieci rozbudowano oddziały i redakcję. Od września 1997

⁷⁴ Poprzednio na krótko ukazywał się wznowiony w 1997 r. dodatek „Express Krakowski” (wcześniej jako kolumna). Z dawnego zespołu „Echa Krakowa” znalazł tam pracę tylko A. Ziemnianin.

⁷⁵ W okresie od 16 IX 1999 do stycznia 1999 r. na tym terenie mutowano „Echo Krakowa” (wyd. A); w Krakowie ukazywało się równolegle „Echo Krakowa” (wyd. A, B).

⁷⁶ Do stycznia 1999 jako „Gazeta Sportowa”

przeprowadzono się wraz z redakcją „Tempa” do wolnych pomieszczeń drukarni na Al. Pokoju 3, odkupionej wcześniej od PATP przez Passauer Neue Presse⁷⁷. Zmiany wprowadzone po 1994 r. dawały stopniowe efekty: już w roku 1997 – wg zapewnień R. Niemca – udało się ominąć deficyt⁷⁸. Z wolna podnosił się nakład (w roku 1999 – 47 tys. egz. w dzień powszedni i 112 tys. w piątki)⁷⁹ i udział na rynkach lokalnych, gdzie „Gazeta Krakowska” stała się niekwestionowanym liderem (Tarnów – 50-60 % rynku; Nowy Sącz – 45-55 %), choć znacznie słabiej sprzedaje się w Krakowie – 8-10 % rynku. Udział w rynku reklamy wzrósł z 14 % w roku 1996 do ok. 20 % w 1999 i ogłoszeń drobnych do ok. 23 %⁸⁰, w czym pewną rolę odegrała „Gratka”⁸¹ i przejęcie czytelników „Echa Krakowa”⁸².

Znamienną cechą transformacji była ewolucja zainteresowań poszczególnych gazet. Odpowiednio do potrzeb hipotetycznego czytelnika, do którego tytuł był kierowany i w miarę możliwości redakcji realizowano różne wizje dziennika. U progu dekady (zob. tab. 2) najczęściej – zwykle eksponowanego – miejsca poświęcano zagadnieniom społeczno-politycznym (30–56 %); słabiej interesowano się kulturą (8–17 %), sportem (4–11 %) oraz tematyką magazynową (5–10 %); reklamy i ogłoszenia stanowiły od 6 do 28 %. Niemal nieobecna była natomiast gospodarka (do 3%). Pisma miały wyraźne profile: „Gazeta Krakowska” – jak każdy organ PZPR – pisała najczęściej o wydarzeniach krajowych (32,5 %), nieco mniej lokalnych (10,2 %) i kulturze (14,0 %), zapominając niemal o inseratach (6,5 %); w „Dzienniku Polskim” mniej było o sprawach krajowych (18,9 %), za to więcej miejsca poświęcał wydarzeniom lokalnym (12,5 %), interesował się tematyką magazynową (10,3 %) i słynął z ogłoszeń (28,9 %); „Echo Krakowa” niemal na równi interesowało się sprawami lokalnymi (17,1 %), kulturą (17,5 %) i reklamami (17,5 %), szczególnie dbając o sport (11,2 %) i teksty magazynowe (10,6 %).

⁷⁷ Transakcji dokonano w grudniu 1996 r., A. Gębarowski: Dwie w jednym ręku. „Świat Druku” 1997, nr 3, s. 116-119.

⁷⁸ J. Sadecki: Upadki i wzloty. „Rzeczpospolita” 1997, nr 199 (27 VIII), s. 4.

⁷⁹ Dzienniki’ 99. Raport specjalny [„Media Polska”], wrzesień 1999. Red. Elżbieta Kisielewska. Warszawa 1999, s. 16.

⁸⁰ Dane liczbowe wg: Analiza sprzedaży. Maj 1999 [raport niepublikowany Wydawnictwa „Jagiellonia”].

⁸¹ Przeciw praktyce zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń w „Gazecie Krakowskiej” Wydawnictwo „Jagiellonia” skierowało pozew sądowy. Po kilku rozprawach Sąd Apelacyjny w Krakowie orzekł, że „Gazeta Krakowska” dopuściła się dumpingu i winna zaprzestać drukowania bezpłatnych ogłoszeń. Obie strony wniosły jednak kasację do Sądu Najwyższego, zob. A. Grzeszak: Ale gratka. „Polityka” 2000, nr 3 (15 I), s. 57-58.

⁸² Po wchłonięciu „Echa Krakowa” „Gazecie Krakowskiej” przybyło ok. 1 tys. czytelników tej gazety, zob. J. Sadecki: Upadki i wzloty. „Rzeczpospolita” 1997, nr 199 (27 VIII), s. 4.

Tab. 3 Tematyka krakowskich gazet w roku 1998						
<i>Dział</i>	<i>Powierzchnia [kolumn tygodniowo]</i>			<i>Udział procentowy [%%]</i>		
	<i>„Gazeta Krakowska”</i>	<i>„Dziennik Polski”</i>	<i>„Gazeta w Krakowie”</i>	<i>„Gazeta Krakowska”</i>	<i>„Dziennik Polski”</i>	<i>„Gazeta w Krakowie”</i>
1. Aktualności społeczno-polityczne*	68,05	63,90	12,80	29,33	18,68	9,14
w tym:						
▪ Światowe	6,00	8,50	0,00	2,59	2,49	0,00
▪ Krajowe	6,50	19,90	0,00	2,80	5,82	0,00
▪ Regionalne	15,95	10,00	2,50	6,88	2,92	1,79
▪ Lokalne	39,60	25,50	10,30	17,07	7,46	7,36
2. Kultura	11,55	19,75	14,80	4,98	5,77	10,57
3. Gospodarka	7,30	24,60	2,10	3,15	7,19	1,50
4. Sport	38,45	31,40	4,30	16,57	9,18	3,07
5. Rolnictwo, ogród	0,80	2,00	0,00	0,34	0,58	0,00
6. Nauka, technika, edukacja	1,50	12,90	1,00	0,65	3,77	0,71
7. Budownictwo	2,40	5,80	0,00	1,03	1,70	0,00
8. Motoryzacja	2,60	7,30	0,00	1,12	2,13	0,00
9. Turystyka	1,00	3,80	0,00	0,43	1,11	0,00
10. Kalendarzyk imprez	9,70	12,90	16,30	4,18	3,77	11,64
11. Program TV [bez wkładki]	7,00	9,00	5,00	3,02	2,63	3,57
12. Rozrywki	4,25	5,20	1,00	1,83	1,52	0,71
13. Inne	10,85	12,20	7,10	4,68	3,57	5,07
14. Ogłoszenia i reklamy	66,55	131,25	75,60	28,69	38,38	54,60
w tym:						
▪ Reklamy	37,95	73,70	41,30	16,36	21,55	29,50
▪ Ogłoszenia	27,90	49,55	33,80	12,03	14,49	24,14
▪ Nekrologi	0,70	8,00	0,50	0,30	2,34	0,36
Razem	232	342	140	100,00	100,00	100,00
<p><i>ŹRÓDŁO: obliczenia własne na podstawie ilościowej analizy zawartości. Próba: 6 wydań każdej z gazet (dobrane losowo tzw. tydzień kombinowany z okresu styczeń–luty 1999 r.; analizowano wydanie miejskie krakowskie). Podstawa: wszystkie zadrukowane kolumny dziennika wszystkich analizowanych wydań wraz z dodatkami [bez wkładki telewizyjnej]. Jednostka pomiaru: 1 kolumna = 38x27 cm = 1026 cm²; dla „Gazety Krakowskiej” = 232x1026 = 238032 cm²; dla „Dziennika Polskiego” = 342x1026 = 350892 cm². Nieco inaczej potraktowano lokalne wydanie „Gazety Wyborczej”: uwzględniono wyłącznie redagowane codzienne wydania krakowskiej redakcji: „Gazetę w Krakowie” i „Supermarket” oraz wydawany w piątki „Co jest grane?”. Pominęto natomiast wszystkie mutowane kolumny ogólnopolskie oraz dodatki katalogowe; 100 % dla lokalnego wydania „Gazety Wyborczej” (umownie nazwanego w tabeli „Gazetą w Krakowie”) = 140x1026 = 143640 cm²</i></p> <p><i>*Zakwalifikowano również wszelkie wypowiedzi i notki agencyjne umieszczone na kolumnach depeszowych.</i></p>						

Obraz ten po dziewięciu latach uległ głębokiemu przesunięciu (zob. tab. 3): miejsce aktualności społeczno-politycznych, których powierzchnia spadła do 9–29 % zajęły reklamy (28–54 %), mniej miejsca poświęca się kulturze (4–10 %), a w pozostałych działach nastąpiła wyraźna polaryzacja zainteresowań. „Dziennik Polski” postrzegany jako pismo inteligenckie ma charakter uniwersalny: żywo interesuje się sprawami krajowymi (5,8 %) i lokalnymi (7,4 %), ceni sport (9,18 %), kulturę (5,7 %), naukę (3,7 %) i wyróżnia się zainteresowaniami gospodarką (7,1 %); reklamy zajmują tu 38,3 %, w czym niemal 2,3 % to nekrologi. „Gazetę Krakowską” tradycyjnie obecną w terenie najbardziej interesują sprawy lokalne (17,0 %) i regionalne (6,8 %); wiele miejsca poświęca też sprawom sportu (16,5 %) – łatwo tłumaczyć to

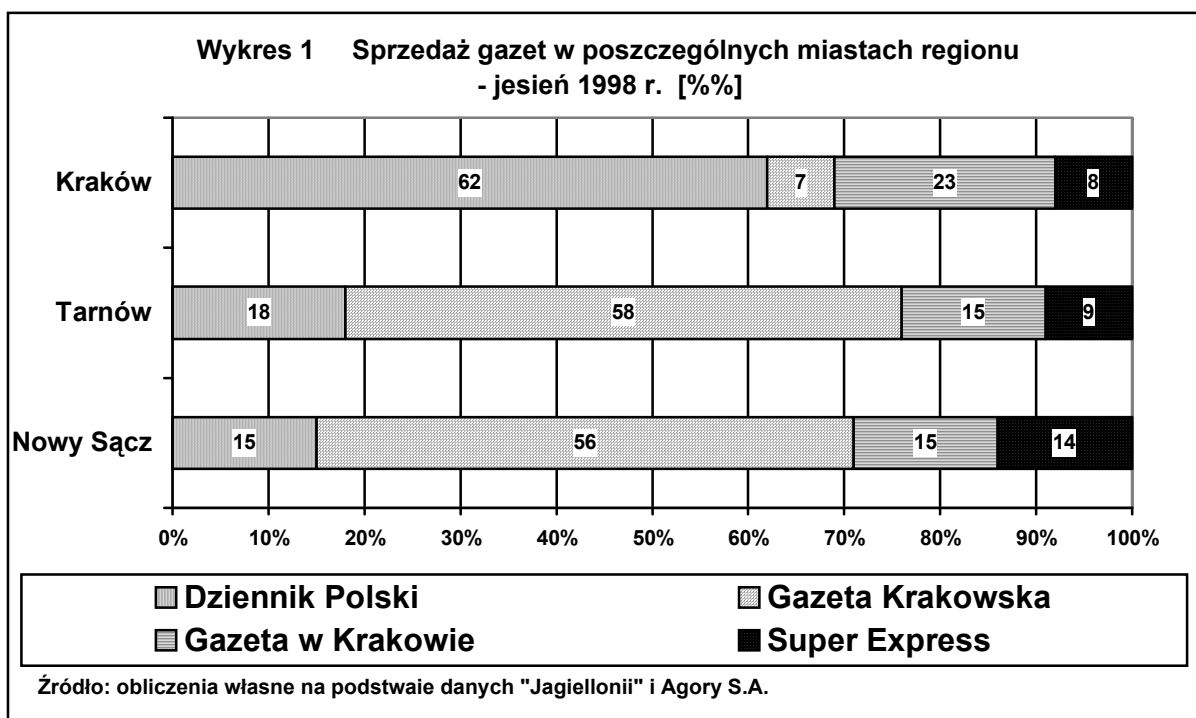
zainteresowania red. R. Niemca, który przez wiele lat kierował redakcją „Tempa”. „Gazeta w Krakowie” wyróżnia się największą liczbą tekstów o kulturze (10,5 %) i publikowaniem obszernego kalendarza imprez (11,6 %), czym wypełnia dotkliwą lukę powstałą po upadku „Echa Krakowa”. Tematyczny obraz krakowskiej prasy wyrażony w procentach powoduje jednak drobne przekłamania – gazety różnią się bowiem objętością (zob. tab. 3), co realnie daje inny ranking. Np. czytelnik 64-stronicowego „Dziennika Polskiego” otrzymuje tygodniowo znacznie więcej kolumn poświęconych kulturze (19,7) i stron reklamowych (131,2) niż w „Gazecie w Krakowie”; podobne będą też odniesienia do większości działów w porównaniu ze stanem z 1989 r. – tak radykalnie zaciążył na tym wzrost objętości. Na uwagę zasługują też ilustracje (w tym fotografie). Ich obecność w prasie codziennej lat osiemdziesiątych była raczej niewielka, o kolorze nie wspominając, gdyż skutecznie ograniczał ją złożony proces technologiczny (chemiografia). Przełom uczyniło dopiero przejście na fotoskład i druk offsetowy, znacznie upraszczający proces przygotowania. Ilustracja w dowolnej formie przestała się w sensie drukarskim różnić od zwykłego tekstu i to rozpoczęło jej gazetową karierę. Począwszy od połowy 1994 r. krakowskie gazety kolejno przechodziły na offset: druk stał się czytelny, ozdobniki wyraźne i stopniowo przybywało fotografii. Dalej koniunkturę napędzali reklamodawcy coraz częściej żądając koloru. Ten zagościł początkowo na wybranych stronach i wkładkach, a z czasem (szczególnie po 1996 r.) znajdował miejsce ma kolumnach magazynowych i depeszowych. Bezspornie w ilustracyjności przoduje „Gazeta Krakowska”, która od dawna (już w latach siedemdziesiątych) lubowała się w fotografii i znana była z dużej czcionki w tytułach⁸³. „Dziennik Polski” trwał natomiast w konserwatywnej, by nie rzec ascetycznej estetyce, którą przełamało dopiero opóźnione przejście na offset w roku 1995.

Tab. 4 Wpływy z reklam i ogłoszeń na małopolskim rynku prasowym					
Tytuł	Wpływy I–XII 1998 [mln zł.]	Wpływy I–XII 1999 [mln zł.]	Zmiana 1998/1999 [%%]	Udział w 1998 [%%]	Udział w 1999 [%%]
Dziennik Polski	29,8	36,5	22	52	53
Gazeta Krakowska	15,7	17,3	10	27	25
Gazeta w Krakowie	10,9	14,7	34	20	21
Super Express	0,8	0,5	-40	1	1
Razem	57,2	69	20	100	100
ŹRÓDŁO: Lithouse Press Monitoring System – baza Agory S.A., cyt. za: „Media i Marketing Polska” 2000, nr 5, dod. s. RS7; dane obejmują wyłącznie wpływy ze standardowych reklam i ogłoszeń; nie obejmują natomiast uzysku z tytułu insertów, wkładkowania itp.					

Od 1998 krakowski rynek dzienników stał się stabilny i uporządkowany. Utrwalił się wyraźny podział wpływów i ranga poszczególnych gazet na rynku reklamy. Zaryzykować wolno twierdzenie, że rynek wrócił do stanu sprzed transformacji. Znow – niczym w roku

⁸³ A. Maliszewska: Analiza zawartości porannych dzienników krakowskich (komunikat). Kraków 1973, s. 1-3, [Raport Ośrodka Badań Prasoznawczych – źródło niepublikowane]

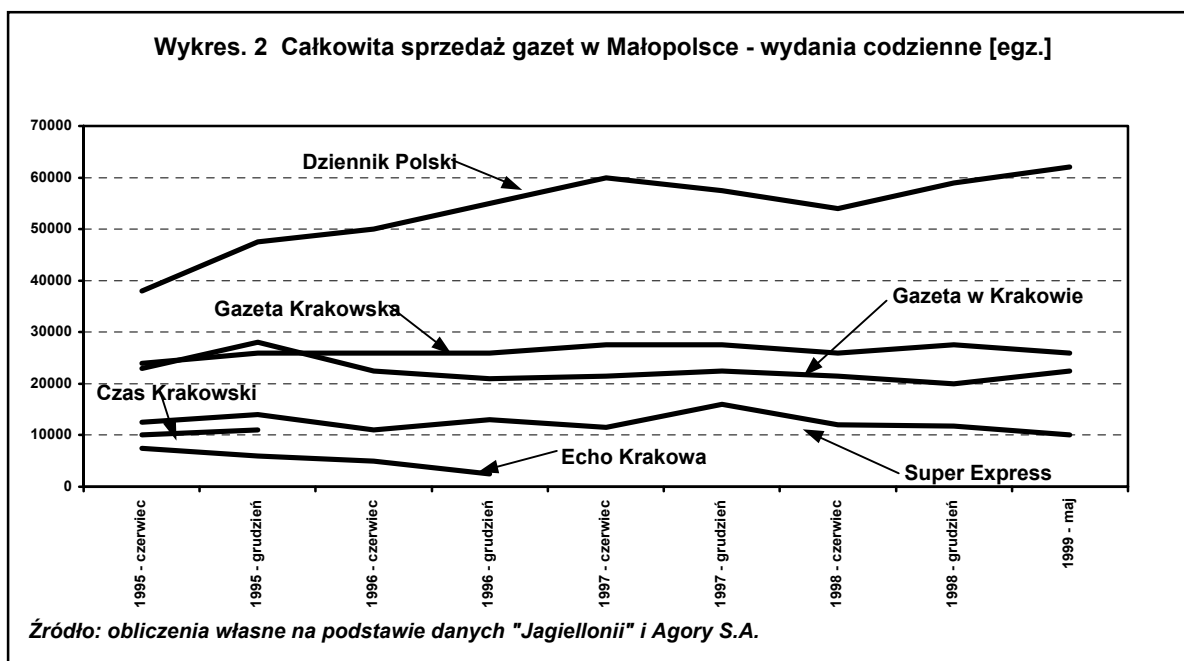
1989 – wydawane są trzy tytuły dzienników informacyjno–publicystycznych i sportowe „Tempo”. Bez wątpienia największy wpływ wywarł na to upadek „Czasu Krakowskiego” (1995) i „Echa Krakowa” (1997), co stanowi bezsporną cezurę. Nie odbyło się to jednak jako akt jednorazowy. Już od połowy 1995, w miarę ich słabnącej pozycji, umacniał się „Dziennik Polski” i głównie jemu przybyło czytelników i reklamodawców po „Czasie” (zob. wykres 2). W niewielkim stopniu po wchłonięciu „Echa Krakowa” umocniła się też „Gazeta Krakowska”. W tej ostatniej przejawiało się głównie wzrostem wpływów na rynku reklamy (z 14 % w roku 1995 do ponad 23 % tuż po przejęciu „Echa”) oraz niebagatelnym poszerzeniem udziałów w rynku ogłoszeń drobnych (z 7 do ok. 30%)⁸⁴. Bez znaczących zmian powtórny podział rynku wpłynął na kondycję „Gazety w Krakowie” i lokalnego wydania „Super Expressu”; wciąż trudna jest do oszacowania pozycja „Naszego Dziennika w Małopolsce” ze względu na zbyt krótki okres uczestnictwa w rynku.



Struktura wpływów czytelniczych krakowskich dzienników nie jest jednak jednorodna w sensie geograficznym. Wciąż utrzymuje się ukształtowany jeszcze w czasach PRL podział na: czytana w terenie „Gazetę Krakowską” oraz inteligencki „Dziennik Polski” panujący niepodzielnie w Krakowie. Szczególnie interesujący jest casus tej ostatniej, gdyż gazeta pomimo bezwzględnej dominacji na rynkach: tarnowskim (58 %) i nowosądeckim (56 %) słabo wypada w ogólnej ocenie nakładowej (ok. 25 % rynku sprzedaży w Małopolsce). Dzieje się tak, ponieważ wymienione rynki są stosunkowo mało chłonne: tarnowskie – 21 tys. egz.

⁸⁴ Obliczenia własne na podstawie danych retrospektywnych „Jagiellonii”: Analiza sprzedaży. Maj 1999 [raport niepublikowany Wydawnictwa „Jagiellonia”]. Warto wspomnieć, że trudną do oszacowania rolę spełniła tu też

dziennej sprzedaży gazet oraz nowosądeckie – ok. 20 tys.; podczas gdy na krakowskie przypada niespełna 100 tys.⁸⁵. Obok przedstawionego schematu funkcjonuje „Gazeta Wyborcza”. Tę jednak trudno uznać za konkurencyjną wobec któregośkolwiek dziennika regionalnego – jest przede wszystkim pismem ogólnopolskim.



Naszkicowany układ przypomina znaną z ekonomii strukturę oligopolu. W uproszczeniu jest to stan, w którym w grze rynkowej uczestniczą co najmniej trzy podmioty, a rynek „charakteryzuje się znaczną różnorodnością produktów i ich intensywnym marketingiem (reklamą), przy stabilności cen w dłuższych okresach oraz umiarkowaną konkurencją cenową”⁸⁶. Nic nie wskazuje więc na radykalną zmianą sytuacji w dającej się przewidzieć przyszłości, choć zapewne układ nie jest jeszcze stabilny i podatny na fluktuacje. Nowym wezwaniem u schyłku dekady, które ostatecznie rozdzieliło wpływy stała się walka o czytelnika na terenach przyłączonych w 1999 r. do woj. małopolskiego po reformie administracyjnej.

Na zakończenie warto rozważyć kluczowy dla funkcjonowania prasy regionalnej wątek – czyli postępujący zwrot ku lokalności i będącą jego skutkiem politykę mutowania. Zjawisko to, o czym wspomniano na wstępie, silnie zaciążyło na nowym modelu całej

prowadzona równolegle akcja zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń drobnych, tzw. „Gratka”.

⁸⁵ Oszacowanie własne na podstawie danych retrospektywnych „Jagiellonii”: Analiza sprzedaży. Maj 1999 [raport niepublikowany Wydawnictwa „Jagiellonia”] Warto dodać, że na początku dekady chłonność rynków była ponad trzykrotnie wyższa – dzienna sprzedaż dzienników wynosiła odpowiednio: woj. krakowskie 309413 egz.; woj. tarnowskie – 98425; woj. nowosądeckie – 101016 egz., zob.: „Biuletyn Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej : za pierwsze półrocze 1989”.

współczesnej prasy. Prowadząc wprost do zbudowania nowego typu więzów. Dziś to nie tylko formalny związek z metropolią przyciąga do lektury czytelników mieszkających z dala od wojewódzkiej metropolii, lecz – jak się wydaje – kilka kolumn wydarzeń z własnego podwórka. Żywy związek gazety z otoczeniem czytelnika sprawia, że więzy są coraz mocniejsze i skłaniają do systematycznej lektury. Z drugiej zaś strony liczne oddziały terenowe stają się częścią krajobrazu lokalnej społeczności i utrwalają tożsamość "małych ojczyzn". Warto też podkreślić psychologiczny aspekt czytelnictwa prasy regionalnej. Słusznie to zauważa Stanisław Michalczyk, pisząc, że zwrot ku lokalności jest przede wszystkim protestem wobec dezorientacji wywołanej przesytem informacji i agresywnej retoryce infotaimentu; jest [...] *zwrotem ku własnemu doświadczałnemu światu oraz zaufanemu otoczeniu, środowisku życia oraz bliskiej przestrzeni personalnej, w której istnieją możliwości szukania duchowych przeżyć, słowem informacyjnego objęcia zjawisk i procesów* [...], lecz nie tylko. Zwrot ów [...] *jest ucieczką do podstawowych ludzkich potrzeb, ucieczką do terytorialności, rodzimej przestrzeni, gdzie istnieją: poczucie bezpieczeństwa, znajome struktury i orientacja (nie tylko geograficzna), terytorialne odgraniczenie od obcych interesów* [...] ⁸⁷. Własne terytorium to wszak podstawa tożsamości i autoidentyfikacji.

Przewartościowanie to miało też bardziej prozaiczne pobudki. Redakcyjna zmiana optyki, która nastąpiła w połowie lat 90. z jednej strony była wywołana nasilającą się konkurencją i załamaniem sprzedaży zmuszając gazety do szukania nowych, jeszcze nie zagospodarowanych terenów, z drugiej umożliwiły ją zdobycze techniki i postęp w poligrafii pozwalając na daleko posuniętą decentralizację. Trend ku lokalności – tak popularny choćby w USA – znany była w środowisku już od dawna⁸⁸. Brak było jednak dostatecznych motywów (w czasach PRL gazety i tak się sprzedawały) i utrudniał ze strony technicznej tradycyjny sposób składu i typograficznej realizacji. Po pokonaniu owych barier trend zagościł w kraju na stałe. Najszybciej doceniła je "Gazeta Wyborcza, która budując ponad 20 oddziałów we wszystkich dawnych miastach wojewódzkich zabrała część czytelników prasie regionalnej. Nie mogąc zaś struktur na niższych szczeblach oddała pole gazetom wojewódzkim. Gdzieś w połowie ostatniej dekady nastąpiło pełne nasycenie rynku i dalsza ekspansję umożliwiało tylko głębsze wejście w teren. Stąd mutowane kolumny zyskały na objętości i z czasem przerodziły się w dodatki. Skalę zmian dobitnie obrazuje porównanie niegdysiejszej powierzchni przeznaczanej na mutowanie – zwykle 0,8 do 1 kolumny z

⁸⁶ T. Kowalski: Media a pieniądze. Ekonomiczne aspekty działalności środków komunikowania masowego. Warszawa 1998, s. 44-45.

⁸⁷ S. Michalczyk: Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe. Katowice 2000, s. 8.

⁸⁸ Por. T. Goban-Klas: Prasa lokalna i środowiskowa w Stanach Zjednoczonych w cieniu gigantów. Wrocław 1989.

drukowanymi dziś 8–16 stronami kolorowego dodatku. Warto zauważyć, że trend jest wspólny dla całej polskiej prasy. Dla przykładu wymienimy kilka ważniejszych tytułów i liczbę ich mutacji: "Gazeta Pomorska" (10 mutacji); "Dziennik Bałtycki" (6–20); śląskie: "Dziennik Zachodni" i "Dzień – Trybuna Śląska" (po 5); łódzkie "Wiadomości Dnia" (5–10); "Gazeta Olsztyńska" (11–12); "Gazeta Poznańska" (5) i rzeszowskie "Nowiny" (5). W tym kontekście pięć małopolskich wydań nie jest wprawdzie osiągnięciem nadzwyczajnym, lecz zdaje się świadczyć o osiągnięciu pewnego bezpiecznego pułapu. Wchodząc bliżej w specyfikę Małopolski, zauważyć należy, że na terenowej mapie pozycja "Gazety Krakowskiej" zawsze była mocniejsza od innych gazet. Dziennik od dawna był zakorzeniony w lokalnej świadomości i od lat był dzierżył pozycję lidera na rynku nowosądeckim i tarnowskim; po reformie administracyjnej z 1999 r. zdaje się równorzędnie walczyć z "Dziennikiem Polskim" w Małopolsce zachodniej i na Podhalu; oddał zaś pola na północy województwa i zdecydowanie przegrywa w samym Krakowie. Stan ów wciąż nie jest jednak stabilny. Jeśli zauważymy, że "Gazeta Krakowska" w rankingach czytelniczych za pierwsze półrocze 2000 r. z wynikiem 2,1 % zdołała prześcignąć swego największego konkurenta "Dziennik Polski" (1,9 %) można ostrożnie wnioskować, że proces budowania struktur regionalnych jeszcze się nie zakończył.

Bibliography

- Materiały do najnowszej historii dziennikarstwa. Pod red. Aliny Słomkowskiej. T. 20. Warszawa 1992
- J. Sadecki: Spełnione marzenia reportera. „Zeszyty Prasoznawcze” 1989, nr 4, s. 89–96
- 13 miesięcy i 13 dni „Gazety Krakowskiej”. London 1985.
- D. Gdańska: Kronika transformacji środków masowego przekazu (1989–1990). W: Materiały do najnowszej historii dziennikarstwa. T. 21. op. cit. s. 398
- J. Kołodziej: Prezydencka kampania wyborcza. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3/4, s. 64–81
- J. Gąciarz, M. Niezgoda, J. B. Sobczak: Uczestnictwo prasy w kampanii wyborczej. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3/4, s. 52–63.
- A. Grajewski: Bitwa o prasę. Krótki zarys likwidacji koncernu prasowego RSW. „Więź” 1992, nr 11, s. 54–57
- G. Majkowska, H. Satkiewicz: Język w mediach. W: Polszczyzna 2000. Pod red. Walerego Pisarka. Kraków 1999, s. 181–196
- A. Zagrodnikowa: Słownictwo i frazeologia. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 1/2, s. 138–148.
- A. Gębarowski: Dwie w jednym ręku. „Świat Druku” 1997, nr 3, s. 116–119.
- Dzienniki’ 99. Raport specjalny [„Media Polska”], wrzesień 1999. Red. Elżbieta Kisielewska. Warszawa 1999, s. 16.
- T. Kowalski: Media a pieniądze. Ekonomiczne aspekty działalności środków komunikowania masowego. Warszawa 1998, s. 44–45.
- S. Michalczyk: Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe. Katowice 2000, s. 8.
- T. Goban-Klas: Prasa lokalna i środowiskowa w Stanach Zjednoczonych w cieniu gigantów. Wrocław 1989.